GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 210

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Sierpnia 1828 roku w Niedzielę

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Wiadomość od czynnéj Armji od dnia 9 (21) do 11 (23) Lipca.

Dnia 9 (21) wojska 3go i 7go korpusu, szczególniéj zaś nasze lewe skrzydło posunęły pozycję swoją pod okiem nieprzyjaciela, na wzgórza w bliskości Szumli znajdujące się. Turcy oddalili się bez najmniejszego oporu, aż pod same ściany twierdzy, zostawiwszy małą liczbę jazdy rozłożonéj przed swemi fortyfikacjami. Dla tém lepszego oblężenia twierdzy, pozycja nasza wzmacnia się redutami. Wojska bez względu na doskwierające upały dochodzące do 45 stopni, znoszą je z wytrwałością i zajmują się robotami z niezmordowaną gorliwością, żołnierzowi rossyjskiemu właściwą. Liczba chorych nietylko się nie powiększa, lecz znaczna ich część przychodzi do zdrowia i powraca do szeregów.

Jenerał Adjutant hrabia Suchtelen zdawszy dowodztwo oddziału swego pod Warną, przybyłemu z Mangalji jenerałowi porucznikowi Uszakowi, odebrał rozkaz posunąć się z swym oddziałem do Kozłudji. W czasie marszu do tego miejsca, został uwiadomiony, że znaczna liczba Turków przeprawiwszy się w bród przez Diwno-Liman w nocy z 7 (19) na 8 (20), miała zamiar napaść z tyłu na pozycję naszą pod Warną. Ażeby uprzedzić to poruszenie, jenerał adjutant hr: Suchtelen wykomenderował jeden bataljon piechoty i 2 szwadrony hułanów z 2ma działami, który to oddział, pod dowództwem jenerała majora Akinfiewa, spotkał nieprzyjaciela, silnie go odparł, i zupełnie od niego uwolnił nasz brzeg Limanu. Z otrzymanego od jenerała Rotha doniesienia, okazuje się, że wojska 6go korpusu przeprawiwszy przez Dunaj, znajdują się teraz w Rasewacie, i mają przednią swoją straż w Alpuni. Dnia 9 (21) lipca zamierzał on rozpocząć oblężenie Sylistrji.

—W dniu 25 b. m. odbył się popis publiczny uczniów szkoły wydziałowéj XX. Reformatów żuromińskich, w przytomności miejscowych urzędników i publiczności. Uczniowie czterech klas, wraz z klassą przygotowawczą, czyli elementarną, w liczbie 307, doświadczeni z nauk przepisami wskazanych, okazali postęp w ogólności przyzwoity. Następujący zaś:

Z klassy elementarnéj.

Oddziału A. Borkowski Nepom., Bęski Mik., Kołakowski Karol, Méj Edward.

Z oddziału B. Brosch Adolf, Barański Stanisław, Bęski Ignacy, Kukliński Franciszek, Liszewski Alexander, Mączewski Jan, Mączewski Konstanty, Myśliński Józef, Wernich Jan, Zaniecki Jan, Zaniecki Ignacy, Okrąglicki Leopold, Mosakowski Wojciech, Mossakowski Marian, Kwiatkowski Marian, Kwiatkowski Marian, Bieńkowski Fran., Chmieliński And., Dąbrowski Lud., Dąbrowski Konst., Nowek Michał, Nosarzewski Józef, Przybyszewski Marcel, Rygielski Michał, Szempliński Józef, Smoliński Franciszek, Tański Karól, Wesołowski Wawrzeniec, Gajewski Felix, Trzciński Piotr, Trzciński Józef; *otrzymali pochwały.*

Z klassy I.

Howoruski Dymitry, Kamieński Szymon, Świątkowski Felix, Szultz Franciszek, Vurulski Juljan, Załuski Józef; *otrzymali nagrody w xiążkach.* Zaś:

Aptowicz Jan, Bukowski Felix, Bukowski Antoni, Cieśnicki Juljan, Gościcki Juljan, Garczewski Ignacy, Koszewski Paweł, Miecznikowski Antoni, Miecznikowski Andrzéj, Rojewski Wojciech, Radomski Juljan, Sokolnicki Teofil, Juszkiewicz Jan, Arentewicz Wojciech, Chodubski Teodor, Rochuński Adam, Karbowski Wojciech, Rochmiński Ant., Sosnowski Tom., Szawłowski Tom. Zebrowski Tom. Zółtowski Woje., *publiczną pochwałę.*

Z klassy II.

Beuth Antoni, Korzeniewski Fabjan, Lewandowski Jan, Mierzyński Ludwik, Thalberg Fryderyk, Zmijewski Jan; *otrzymali nagrody w xiążkach.*

Cieśnicki Jan, Drews Franciszek, Kubliński Józef, Liszewski Jan, Sobociński, Smoliński Ludwik, Zglenicki Franciszek, Pokoyski Tomasz, Plejewski Franciszek, Rypolz Jakób, Brosch Alexander, Nowakowski Piotr; *publiczną pochwałę.*

Z klassy III.

Otrzymali nagrody w xiążkach: Grabowski Franciszek, Krzywkowski Jakób, Konicz Antoni, Lendzianowicz Antoni, Markowski Szczepan, Szamborski Juljan, Waśniewski Hipolit.

Publiczną zaś pochwałę. Arunowski Jan, Aranowski Piotr, Beuth Woyciech, Fischer Ludwik, Hollatz Augustyn, Mederski Franciszek, Müller Karol, Piątkowicz Józef, Raczyński Józef, Orbaczewski, Ghurkowski, Wyzlis Szymon.

Z klassy IV.

Nagrody w xiążkach: Bramorski Franciszek, Czapski Piotr, Mey Adolf, Radomski Jan, Waśniewski Kazimierz, Zawadzki Jan.

Publiczną zaś pochwałę. Bartkowski Ignacy, Bielski Adam, Lidych Franciszek, Pasiński Jan, Złoch i Andrzéj, Zmijewski, Felix, Kwiatkowski Józef, Liberandzki Jakób, Mórawski Grzegorz, Noskowski W., Szulz Stanisław, Wyzliz Jan, Olszewski Ignacy.

— W dniu 22 t. m. w Opatowie przy liczném zgromadzeniu publiczności, popis całoroczny szkoły tutéjszéj, zostającéj pod styrem P. Adama Szablickiego, w przytomności kommissarza obwodowego, i innych urzędników odbytym został. Uczniowie którzy przy niezmordowanéj pilności i wzorowych obyczajach, zasłużyli na nagrody, są następujący: Balikoski Jan, Czułeński Marcelli, Dziubiński Alexander, Kwietniewicz Jan, Pawełecki Julian; na pochwały: Chodniewicz Józef, Gurski Edward, Kwieciński Jan, Kołaczewski Ignacy, Mirewicz Adam.

ROSSJA. — *Z Moskwy, dnia 27 czerwca.* Dnia 26 b. m. zakończył tu życie jenerał porucznik Michał Durasów. Był on opiekunem sierot i ubogich, a na kilka lat przed zgonem osiadł w klasztorze, aby w oddaleniu od zgiełku światowego i uciech ziemskich, tym pilniéj oddać się mógł pełnieniu cnot chrześciańskich.

(P. P.)

ANGLJA. — P. Sheil powiedział na posiedzeniu towarzystwa katolickiego w Dublinie, następującą mowę: » W dziejach świata niewidzimy ani jednego przykładu tak doskonałéj zgody, tak dobrze urządzonéj, a nawet, powiedzieć mogę tak cudownéj konfederacji, jak jest teraźniejsze katolików irlandzkich towarzystwo. Od pałacu para do chatki ubogiego, jedne tylko znachodzą się uczucia, jedne zdania, jedne życzenia; jedna i jedyna myśl zatrudnia wszystkie umysły, wszystkie klassy. Niechaj położenie tego kraju, zwróci nakoniec uwagę rządu, niech się zastanowi nad przeszłością, niech spojrzy na teraźniéjszość i przyszłość, niech przewiduje tę przyszłość, niechaj się lęka, spostrzegając, że wypadki przygotowują, a przepowiednie pewne, zapowiadają mu tę przyszłość. Namiętności publiczne, albo się cofną, albo postąpią, albo w jednéim pozostaną stanowisku. Mająż się cofnąć? ale gdzież jest ten, co nieznа natury serca ludzkiego i rozumié, że Irlandja cofnie się z tego punktu poruszenia, na którym stanęła. Nie będę mówił o odległéj epoce; powiem tylko o tém, cośmy widzieli wszyscy, o zdarzeniach, w których wszyscy mieliśmy udział. Cóż się działo od lat 8? utworzyło się towarzystwo katolickie. Pokorne w początkach wystawione było na wzgardę nieprzyjaciół. Ponosiliśmy nietylko zniewagę przeciwników, ale jeszcze przychodziło nam uskarżać się na przyjaciół, bo nie jeden z naszych kolegów, śmiechem okrywał romulusową mury towarzystwa, z ziemi wystawione. Ale zwolna ujrzeliśmy, jak się wznosił gmach poważniéjszy: wszystkie klassy katolików uczuły, że tylko przez objawianie siły narodowéj, można cóś dla Irlandji uczynić i w takim stanie węzły niepodobne do zerwania, połączyły wszystkich katolików. W tenczas to zaprowadzono opłaty; stanowiąc je wszakże, nie sam podatek pieniężny stanowiono, ale był to niejako podatek uczuć spaniałomyślnych. Każdy co go opłacał uważał się za należącego do wielkiego spółziomków towarzystwa i wnet chełpił się włościanin irlandzki opłacając ten podatek. Skutki téj narodowéj składki, wyszły na jaw niebawnie. Właściciel despotyczny i sędzia przekupny, w krótce zadrżeli przed nami. Zaprowadziliśmy system opiekunczy, i towarzystwo nasze stało się trybunałem pomszczającym wyrządzone ludowi niesprawiedliwości. Ważne zdarzenie dowiodło nam, do jakiego stopnia podnieśliśmy moralny charakter Jrlandji. Mówię o wyborach w Waterford i Lauth. Wybory te rozwinęły odwagę ludu, i wnet wywróciły arystokrację protestancką. Odbyły się następnie zgromadzenia wszystkich parafji irlandzkich, które miałem był zaszczyt proponować. Siedm miljonów ludzi zażądało szczęścia jednogłośnie. Pomijam inne okoliczności mniéj ważne, aby wspomnieć o wielkiém zdarzeniu teraźniéjszém, o wyborze Pana O'Connel. Więcéj, jak wszelkie inne, rozwinęło ono naszą siłę i dało poznać ducha panującego w Jrlandji. Triumf P. O'Connella nie jest skutkiem przemijającéj popularności, nie przeminie on, jak względy ludu dla ulubieńców tymczasowych; jego tryumf jest wypadkiem wdzięczności narodu całego, za trzydziestoletnie usługi. Nikt nad Pana O'Connel nie uczynił więcéj dla swojéj ojczyzny. Grattan dokazywał cudów na rzecz Jrlandji, ale tylko dla Jrlandji protestanckiéj, z dzieł P. O'Connel korzysta wielka massa ludu. Zwyciężył on, a tryumf jego będzie stanowił epokę w dziejach Jrlandji. Pominąłem ważniejsze zdarzenia, będące owocem lat ostatnich. Wskazałem wam tylko spieszny postęp naszych powodzeń. Nie! strumień nie zatrzyma się, a ja co biegu jego ani opóźnić, ani przyspieszyć nie mogę, zastanawiam się tylko nad przepaścią w którą wpadnie. Powtarzam: Jakże się to wszystko skończy? Ręka proroka kreśli na murze przeznaczenia państwa, a spółczesny Baltazar będzieże spokojnie biesiadował? »

— Na giełdzie londyńskiéj mówiono, że Jnfant don Miguel, postanowił zaślubić infantkę Beira, swą siostrę, za poprzedniém przyzwoleniem ojca świętego.

(G. F.)

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 18 lipca naradzano się w dalszym ciągu nad budżetem ministerjum wojny. Koszta administracji centralnéj umieszczone były w summie 1,657,000 fr. Pensję ministra wojny zmniejszono stosownie do wniosku kommissji z 150,000 fr. na 120,000 fr., pensje szefów i kommisarzów o 20,000 fr., wydatki na materjalja o 35,000 fr. Na żołd i utrzymanie wojska umieszczono w budżecie summę 170,600,000 fr., z których na pensje dla marszałków i korpusu officerów sztabu głównego 9,239,000 fr. Kommissja radziła zmniejszyć ostatnią summę o 341,064 fr. a pan Moine oprócz tego o 219,000 fr. zasadzając swój wniosek na tém, że niektórzy mają po kilka pensji, będąc zarazem jenerałami i parami, komendantami gwardji i płatnymi kawalerami legji honorowéj. Jenerał Sebastiani był za wnioskiem kommissji, ale sprzeciwiał się wnioskowi P. Moine; przyznawał on, że sztab główny będąc pozostałą po cesarstwie spuścizną, zastosowany do 800,000 wojska, jest teraz za liczny, wszelako najlepiéj temu zaradzić można, dozwalając wymrzeć jenerałom; tylko tacy jak dawniejsi ministrowie, mogli się odważyć na zadanie ciosu 150 jenerałom, nadziei Franсji, a teraźniejsi ministrowie powinni naprawić tę niesprawiedliwość, wracając ich ojczyznie. P. Perier objaśnił jenerała, że tu nie jest mowa o sławie dawnego wojska, ale o nadużyciu, nadwerężającém prawo, które zabrania pobierać więcéj jak jedną pensję. Minister wojny oświadczył, że już oszczędził, co mogł, i że nie jeden potrzebny urząd

będzie musiał zwinąć, jeśli izba zażąda większych oszczędności. P. Dupin uczynił uwagę, że wszyscy pragną oszczędności, a nikt nie chce ich na sobie doświadczać. »Przytaczają nam, rzekł, przeciw oszczędnościom, sławę wojska, ale sława ta nabyta jest żelazem, nie złotem. Zapewniam was mości panowie, że nie zniechęcicie żołnierza, gdy mu powiécie, że marszałek jego zamiast 150,000 fr. tylko 100,000 fr. pobierać będzie. P. Coutard sądził, że przyjęcie wniosku pana Moine pozbawi króla sposobności wynagradzania zasług; pomimo tego przyjęła izba wspomniony wniosek, podobnie jak wniosek kommissji. Pułkownik Jaqueminot radził zmniejszyć pensje officerów szwajcarskich, ale gdy go objaśniono, że redukcja ta byłaby przeciwna kapitulacji umówionéj, cofnął swój wniosek. Wniosek kommissji, aby oszczędzono na obozie pod S. Omer 105,964 fr. odrzucono, ale przyjęto oszczędność 60,000 fr. na pensjach intendentów i 40,000 fr. na pensjach oficerów sztabowych w twierdzach.—Posiedzenie izby deputowanych dnia 19 lipca, odbyło się powiększéj części na odczytaniu rozmaitych petycji. Ale natomiast ważniejsze było posiedzenie izby deputowanych dnia 21 lipca. Z porządku miała kommissja zdać sprawę z oskarżenia byłych ministrów. Wszystkie trybuny i miejsca arbitrów były zapełnione, nawet przed pałacem zgromadziło się mnóstwo ciekawych wypadku. P. Girod zdawał sprawę w imieniu kommissji i uprzedził zaraz z początku izbę, że jeszcze nie ma postanowionego prawa, podług którego ministrowie o przestępstwa z urzędowania wynikłe, na mocy konstytucji mogliby być sądzeni; z tém wszystkiém sądziła kommisja, że sama izba może w tym względzie oznaczyć granice swojéj władzy, a do izby parów należy przepisać sposób postępowania. Ale w dochodzeniu swojém doznała kommissja przeszkód; ministrowie bowiem, nie chcieli jéj udzielić potrzebnych dokumentów, musiała zatém poprzestać na czynach powszechnie znanych, ale i względem tych nie mogła się dostatecznie objaśnić, bo urzędnicy wzbraniali się stawać przed nią i być posłusznymi na jéj wezwania. W takim stanie rzeczy proponuje kommissja, aby sama izba postanowiła względem postępowania w instrukcji téj sprawy. Na wniosek P. Monbel głosowała izba, czy dyskussja w przedmiocie przez kommissję żądanym, ma się odbyć po skończeniu narad o wydatkach krajowych i odrzuciła ten termin, a następnie zgodziła się, aby dopiero po skończeniu narad nad dochodami, przedmiot ten pod naradę był wzięty. Przedłużenie téj sprawy było widocznie przeciwne życzeniom strony prawéj, która widząc skargę wcale niewyinstruowaną, zapewne blizkiego jéj odrzucenia miała nadzieję. Jakoż przez półgodziny po ogłoszeniu wypadku głosów, pomimo dzwonienia prezesa i usiłowań woźnych nie mogła się ona uspokoić. Tak poważne i na pozór burzliwe posiedzenie, w kilka chwil późniéj ciągnęło się daléj dosyć komicznie. Gdy bowiem budżet ministerjum wojny w dalszym ciągu rozważać zaczęto, po przyjęciu summy 2,351,000 fr. na pensje dla sztabu inżenierji, gdy z kolei przystąpiono do pensji dla inżenjerów jeografów w summie 312,000 fr. zabrał głos jenerał Demarcay i rzekł: »Czy sądzicie mości panowie, że karta jest rzeczą małéj wagi?« Zapytanie to obudziło smiech w całéj izbie. Mowca bawił ją w tym sposobie, mówiąc o karcie, którą teraz inżenjerowie sporządzają. Kilku członków przerwało mu; woźny wołał o uciszenie się, a gdy i to nie pomogło, sam zniecierpliwiony mowca, dopomagał mu wołać o cichość, co jeszcze bardziéj izbę rozsmieszyło. Wykazawszy mowca, że karta teraźniejszych inżenjerów nie będzie lepsza od karty Kassiniego, zaczął rozwijać rozmaite mappy, aby dowieść, że ich praca na nic się nie przyda. Liczne głosy żądały zamknięcia narad; ale jenerał Demarcay ciągle zostawał na trybunie z ogromną paką xiążek pod pachą i mnóstwem mapp. »Sprzeciwiam się rzekł zamknięciu narad; to, co mówię, jest rzeczą ważną; z resztą głos mój nie będzie bardzo rozwlekły.« Pomimo tego zapewnienia przystąpiła izba do głosowania i przyjęła summę dla inżenjerów, podobnie jak umieszczone w budżecie summy na żołd piechoty 46,530,000 fr., na żołd jazdy 15,374,000 fr. — Dnia 15 lipca zawinęli z Lizbony do Brestu posłowie francuzki, pruski i niderlandzki. —Minister handlu przesłał kommisarzom nadmorskim następujący okólnik: » Z pism publicznych wiadomo WPanu że od kilku tygodni znajduje się miasto Oporto pod blokadą i że okręty portugalskie posłane zostały na rzekę Duro, aby nie dopuszczać przystępu do portu. Z rozkazu królewskiego uwiadomiam WPana, w celu abyś kupiectwu wiadomość tę udzielił, iż okręty króla J. posłane zostały do Oporto dla zapobieżenia trudnościom, jakich tam okręty nasze mogłyby doznawać, lub dla oddalenia już zaszłych przeszkód. » — Dzienniki ministerjalne zbijają twierdzenie jenerała Pajol, jakoby w zbrownie w Lotaryngji były zaniedbane. — Rządca szkoły morskiéj w Angouleme zaprzecza przez gazety puszczoną w izbie deputowanych wieść, jakoby w jego szkole nie uczono historji francuzkiéj. — Gazeta Francji umieściła list biskupa z Chartres do ministra wychowania publicznego z oświadczeniem, że nie uskuteczni mianowania starszych w gminach Dury i Loary, do czego listem ministra z d. 20 maja był wezwany. Odkładał on rzecz tę dotychczas ale po czynnościach i mowach od dwóch miesięcy, wziął stałe postanowienie. Minister oświadczył w izbie deputowanych, że instrukcja publiczna pozostać musi w pewnych granicach, jeśli nie ma być czczem mamidłem. Ale mamidło to pokazuje się gdzie indziéj, a mianowicie w zaporach słabych, stawianych przeciw obrazie religji przez pisma. Widoczna jest dążność poświęcenia katolicyzmu, albowiem wszelkie prawa wykładane są na jego szkodę, a religja utraca wszelką pomoc, którąby zabezpieczyć jéj mogła byt i trwałość. W mowie ministra pełno jest takich surowych i szkodliwych wykładów. W końcu listu biskup tak się wyraził: » Wskutku tego, mam zaszczyt oświadczyć, że jak przeciwny byłem mianowaniu prezesa i kapłana do nadzorowania instrukcji religijnéj, tak w żaden sposób nie uskutecznię nominacji dwóch starszych do nadzoru instrukcji elementarnéj.

(G. B.)

HISZPANJA.—Rząd nasz kazał rozbroić 4,500 powstańców portugalskich, którzy w Galicji wylądowali; wyznaczono im jednak żołd jednomiesięczny i kazano im czekać decyzji rządu portugalskiego. (G. B.)

PORTUGALJA. — Dnia 4 lipca posłano z Lizbony pułk piechoty do Santarem, złożony z niewymustrowanego chłopstwa. Na godzinę przed wyjściem dano mu

nowych officerów.—Rozkazem dziennym z d. 2 lip. zaręczono żołnierzom, którzyby przeciw powstańcom polegli, że żołd ich pobierać będą sukcesorowie.—Młody król stara się szczególnie o miłość żołnierzy; dnia trzeciego lipca udał się sam do koszar i pozwolił żołnierzom całować się w ręce. — Gazeta lizbońska z dnia 6 lipca doniosła, że Don Miguel złożył przysięgę jako nowy monarcha, przyklęknąwszy na jedno kolano przed biskupem z Viseu, który ją od niego odbierał. Przyrzekł on, że będzie rządził samowładnie na wzór swoich przodków. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O kartoflach, z powodu artykułu P. Bergera.

W numerze 159 gazety polskiéj czytaliśmy uwagi o kartoflach, podane przez W. Berger dziedzica dóbr Podlesia w województwie Krakowskiém. Autor tych uwag oskarżając gospodarzy kraju naszego, że wszystkie widoki w gospodarstwie jedynie na kartofle i gorzałkę z tychże obrócili, uniesiony sprawiedliwym po części gniewem na taki sposób z nich użytkowania, fizycznych i moralnych szukając zarzutów, powstaje za nadto przeciwko samym kartoflom, i wróżąc że te staną się w krótkim przeciągu czasu upadkiem naszéj ekonomiki, nietylko prywatnéj ale i publicznéj, usiłuje odstręczyć rolników naszych od uprawy téj dobroczynnéj rośliny.

Gdy w istocie ważną jest niezmiernie rzeczą, aby w dzisiejszéj epoce wzrostu przemysłu rolniczego w kraju naszym, wszelkich jednostronnych ustrzedz się opinji, bo takowe nie raz były przyczyną znacznych strat i ofiar w krajach nawet, gdzie przemysł rolniczy do największego doszedł był stopnia; gdy nadto przez samych nawet cudzoziemców często obwiniani jesteśmy o zbyt łatwą skłonność do prostego naśladowania rzeczy, gdzie indziej widzianych, lub w obcych dziełach wyczytanych, skoro ziawiają się zdania różne w przedmiocie na dobro ogólne wpływ mieć mogące, nienależy być obojętnym, byleby były powody upoważniające do ogłoszenia zdań choćby nawet większości przeciwnych. I dla tego to, co na obronę kartofli przeciw zarzutom publicznie ogłoszonym przytoczyć mogę, pod sąd bezstronnéj publiczności oddaję.

Z wzrostem tylko przemysłu rolniczego i z upowszechniającym się coraz bardziej systematem gospodarowania płodozmiennego lub przemiennego, kartofle zaczęto uprawiać na obszernych niwach a uznana powszechnie ich użyteczność, w każdym względzie zrodziła sposoby, najłatwiejszéj chociażby w wielkiéj massie onych uprawy, kiedy dawniéj dla braku przemysłu i przekonania o jéj pożytkach, roślina ta do ogrodowych tylko roślin należała. Kartofle więc jak i inne ziemiopłody korzeniowe w rolnictwie krajów, które co do przemysłu za wzór nam służyć mogą, choć nie są głównym jak szanowny autor uwag mniema, ale równie ważnym jak inne uprawiane rośliny produktem. Żeby zaś w kraju naszym między wszystkiemi płodami rolniczemi uprawianie jéj pierwsze zajmowało miejsce, zdaje się że niemożna z taką pewnością twierdzić. Nie wiele bowiem jak mniemam zboczę od prawdy, gdy powiem, że może w dwóch lub trzech województwach kraju naszego i to pogranicznych Szląska lub Pruss, gdzie w ogólności wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego w lepszym są stanie i stan rolnika zamożniejszy, uprawa kartofli na obszernych łanach jest powszechną, w innych zaś częściach kraju naszego, zawsze jeszcze więcéj do ogrodowych niż polnych produktów kartofle należą. Już w samych początkach upowszechniającéj się uprawy kartofli, kiedy przyjaciele téj rośliny przekonani o wielkich z niej korzyściach nie wahali się rozgłaszać, że za wszelkie nieszczęścia i złe, któremi Ameryka przez swoje złoto, swoje choroby, Europę zalała, sowicie w tym samym czasie wynadgrodziła, przynosząc nam w darze kartofle; znaleźli się tacy, którzy owoc ten policzyli także do rzędu nieszczęść które odkryciu Ameryki winni jesteśmy. Nieprzyjaciele wszelkiej nowości sądząc, że najdzielniejszéj przeciw upowszechnianiu się kartofli użyją broni, głosili równie śmiało jak bez dowodów, że mnóstwo chorób które w czasach nowszych dalеko częściéj (może tylko pod nowém nazwiskiem) niż dawniéj się pokazują, jako to: skrofuły i tak nazwany jad skrofuliczny (którego nikt jeszcze dobrze nieżna, nikt dobrze niezdefinował) wyniszczenia ciała pod różnemi nazwiskami, choroba angielska, wyrzuty skóry, robaki, spazmy, podagra, rumatyzmy, kiły, gorączki flegmiste i zaflegmienia ciała i t. d., z obfitego używania kartofli pochodzą. Łatwo było przeciw zdaniu takiemu powstać śmiało uczonym agronomom, którzy razem i lekarzami byli, jakoż wojna o kartofle z tryumfem dla ich obrońców, niedługo się ukończyła. Gdy mimo tego, w kraju naszym, z kolei właściwéj wszelkim postępom przemysłu ludzkiego, roślina ta publicznie z téj strony zaszczepioną została, zobaczmy co było powodem do nieżyczliwych przeciwko kartoflom zarzutów. Najpierwsze podejrzenie o szkodliwości kartofli między lekarzami, wzięło początek z tąd, że te ze względu na charakter botaniczny należą do tego samego rodzaju roślin które na nerwy ciała zwierzęcego narkotyczne wypierają wpływy. Zdarza się wprawdzie, że z powinowactwem botanicznem podobieństwo w skutkach połączone bywa, alež nie zawsze tak być koniecznie musi; gdyż bardzo wiele jest roślin któreby z naszych kuchni wypędzić należało, a których my jako zdrowych i łagodnych pokarmów używamy. Wszakże niewinna sałata *lactuca sativa* w systemacie botanicznym stoi blisko jednéj z nayjadowitszych roślin *lactuca virosa*. Pietruszka, trzebula, pasternak, selery, sama nawet marchew powinny by być bardzo podéjrzane, gdyż podobieństwo co do ich postaci, a szczególniéj co do części zapłodnienia z gatunkami pietrasznika *conium* jest równie wielkie jak kartofli, z innemi gatunkami psianki *solanum*. Gdy jednak dotąd nikt, ani śladu nawet jadowitych, ostrych i narkotycznych pierwiastków, lub takichże skutków z używania ich, na ciało zwierzęce nie odkrył, przeto zarzut ten opiera się na czczych tylko domysłach z powinowactwa botanicznego wziętych. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

TEATR. Dziś komedja *Figle Pazia*. Widowisko bezpłatne.